



**JOANNA
JURECZKO-WILK**

redaktor wydania

Są momenty, kiedy człowiek traci grunt pod nogami, czuje że sytuacja go przerasta. Zmaga się sam albo szuka ratunku w modlitwie. Ale Bóg działa też przez innych ludzi, którzy podtrzymają na duchu, pomogą albo czasami wstrząsną. Takich ludzi znajdziemy w katolickich poradniach rodzinnych. Ich plusem jest to, że pracujący w nich specjaliści patrzą na problemy także pod kątem wiary. Warto skorzystać z takiej pomocy, a gdzie jej szukać – podpowiadamy w dzisiejszym numerze. ■

ZA TYDZIEŃ

- „Instrukcja obsługi” WIELKIEGO POSTU
- Co robić, jeśli twoje dziecko ma SKŁONNOŚCI HOMOSEKSUALNE

Odwiedz nie tylko w Dniu Chorego

Samotność gorsza od choroby

Każdy chory potrzebuje pociechy. Samotność i opuszczenie w chorobie to coś znacznie gorszego niż brak lekarstw. Nie unikajmy chorych, bądźmy blisko – powiedział kard. Józef Glempw Dniu Chorego.

W Światowym Dniu Chorego warszawscy biskupi i kapłani odwiedzali chorych w placówkach medycznych i opiekuńczych. Prymas Polski odwiedził Zakład Opiekuńczo-Leczniczy Caritas w Warszawie, gdzie odprawił Mszę św. dla chorych i umierających. Przypomnił, że choroba jest doświadczeniem ogólnoludzkim – wszyscy jesteśmy w jakimś okresie życia nią dotknięci. „Choroba to jest takie doświadczenie życiowe, w którym odnajdujemy Chrystusa, który jest prawdziwym Samarytaninem i największym Lekarzem” – dodał.

Odnosząc się do trudnej sytuacji służby zdrowia w Polsce



RYSZARD RZEPĘCKI

stwierdził, że kwestia właściwych, systemowych rozwiązań jest zadaniem dla ekonomistów. „Trzeba natomiast, aby pracownicy szpitali i ci, którzy nimi zarządzają, rozumieli chorego i to, że on jest najważniejszy” – podkreślił.

Po Mszy Prymas rozmawiał z chorymi, odwiedzając ich w salach. W zakładzie przebywa

11 lutego Prymas odwiedził chorych Zakładu Caritas przy ul. Bednarskiej

110 osób – przewlekle i nieuleczalnie chorych, niepełnosprawnych, w podeszłym wieku, w tym również pacjentów bez kontaktu z otoczeniem. Chorymi całodobowo opiekuje się zespół lekarzy, pielęgniarek, rehabilitantów i psychologów. Jest też pracownik socjalny, terapeuta zajęciowy i kapelan.

JJW (KA)

JUŻ OSTATKI!



KONRAD KALINOWSKI

Czas na ostatnie w tym roku bale i zabawy karnawałowe. Oby wszystkie udały się tak, jak bal karnawałowy słuchaczy Radia Józef, który odbył się 10 lutego w Domu Rekolekcyjno-Formacyjnym na Bielkach. Bal zaczął się od Mszy św. Po niej rozpoczęła się zabawa, której przewodzili wodzirejowie ledniccy. Na parkiecie płaśtało ponad 350 gości, wśród nich także rodziny z małymi dziećmi. Z wielkim bochem chleba wkroczył na salę Romuald Mądrakiewicz, zwany Mikołajem – bezdomny, który na antenie Radia Józef promuje swoją akcję „Wielka paka dla głodnego dzieciaka”. Chleb był podziękowaniem dla tych, którzy włączyli się w akcję pomocy dzieciom z ubogich rodzin wielodzietnych. ■

Chleb od Mikołaja zniknął błyskawicznie

Dziesięć lat procesu



DOMINIK JABS

Grób ks. Popiełuszki na Żoliborzu

SŁUGA BOŻY KS. JERZY.

8 lutego minęło 10 lat od rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego ks. Jerzego Popiełuszki. Zdaniem ks. dr. Tomasza Kaczmarka, postulatora rzymskiego etapu procesu, dobiega końca przygotowanie „pozycji o męczeństwie” ks. Jerzego, która potem trafi do kolegium konsultorów teologów Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie. „Pozycja o męczeństwie” ks. Popiełuszki to liczący ok. 1100 stron dokument, który ma udowodnić, że ks. Jerzy poniósł śmierć za wiarę. Liczba spraw złożonych obecnie w Kongregacji jest jednak tak du-

ża, że na opinię kolegium konsultorów czeka się nawet kilka lat. Zdaniem ks. Kaczmarka, 10 lat w odniesieniu do beatyfikacji nie jest bardzo długim okresem oczekiwania. Diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego ks. Jerzego Popiełuszki trwał 4 lata, a sesja zamykająca proces odbyła się 8 lutego 2001 r. w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie, gdzie znajduje się grób kapłana. W procesie na etapie diecezjalnym położono szczególny nacisk na zebranie dowodów, że ks. Popiełuszko zginął jako męczennik za wiarę. Etap rzymski rozpoczął się 3 maja 2001 r.

„Kirche in Not” dziękuje

WARSZAWA. W warszawskim kościele św. Michała 10 lutego odbył się jubileuszowy koncert organizacji „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” („Kirche in Not”). Stowarzyszenie świętuje w tym roku aż trzy rocznice: 60. powstania, 40. działalności w naszym kraju oraz pierwszą istnienie sekcji polskiej. Podczas widowiska zatytułowanego „Ora et Labora” zaprezentowano utwory, które podkreśla-

ły i ilustrowały kilka aspektów działalności „Kirche in Not”. Ks. dr Waldemar Cisko, dyrektor polskiej sekcji „Pomocy Kościołowi w Potrzebie”, podziękował wszystkim ludziom, którzy modlitwą i ofiarami wsparli realizowane przez stowarzyszenie projekty. Jak podkreślił w Polsce apele „Kirche in Not” o wsparcie chrześcijan w Ziemi Świętej oraz zakonów kontemplacyjnych spotkały się z ogromną życzliwością

Bezczescili „dla zabawy”

KOBYŁKA. Policjanci złapali na gorącym uczynku trzech piętnastolatków, którzy na cmentarzu w Kobylce rzucali zniczkami zabranymi z grobów w inne nagrobki. Młodzi ludzie

przyznali, że robili to „dla zabawy”. Teraz o ich losach zdecydować będzie sąd dla nieletnich. Za znieważanie miejsc spoczynku zmarłych grozi im grzywna lub pobyt w poprawczaku.

Biskup od biznesu

KOŚCIÓŁ AKADEMICKI.

Mszę św. dla młodych biznesmenów, skupionych wokół Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości, odprawił 7 lutego w akademickim kościele św. Anny bp Zbigniew Kiernikowski. We Mszy uczestniczyli również zaproszeni przedstawiciele innych wyznań chrześcijańskich. W homilii biskup zwrócił uwagę na ogromną rolę młodych przedsiębiorców w tworzeniu kultury uprawiania etycznego biznesu, a co za tym idzie odnowienia polskiej rzeczywistości gospodarczej. Po Mszy młodzi przedsiębiorcy spotkali się z bp. Kiernikowskim w wieży kościoła akademickiego. Ordynariusz siedlecki rozmawiał z nimi o duchowych aspektach prowadzenia biznesu. Inkubatory Akademickie to organizacja promująca przedsiębiorczość wśród młodzieży akademickiej oraz oferująca konkretną pomoc w realizacji marzeń o własnym biz-

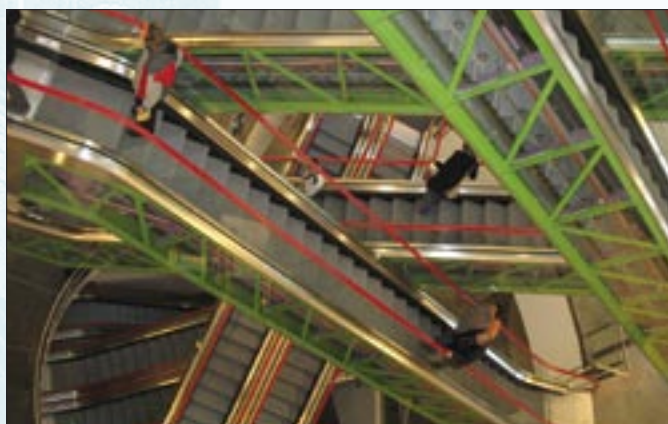


JACEK ZAWADZKI

Przedstawiciele Inkubatorów prosili biskupa o objęcie ich przedsięwzięcia opieką duszpasterską

nesie. Inkubatory można znaleźć na wielu uczelniach w Polsce. Działają pod patronatem Ministerstw Gospodarki i Edukacji oraz Business Center Club.

„Złotko” gotowe



JOANNA JURCZAK-WILK

W Złotych Tarasach na razie niewielu kupujących, za to sporo oglądających

WARSZAWA. Po czterech latach budowy, 7 lutego prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz otworzyła centrum handlowe „Złote Tarasy”. To największa inwestycja w Warszawie w ostatnich latach. Kosztowała ponad 1,5 mld zł. Prezydent podkreśliła, że otwarcie centrum to kolejny krok w kierunku zagospodarowania ścisłego centrum stolicy. Tymczasem jednak

Ratusz musiał powołać zespół, który czuwa, by z powodu uruchomienia „Złotych Tarasów” nie zostało zakorkowane centrum stolicy. Do kwietnia ma ruszyć część biurowa i kino, co z pewnością zwiększy liczbę klientów. Specjaliści uważają, że o problemach komunikacyjnych wokół centrum trzeba było pomyśleć przy planowaniu jego lokalizacji.

Pierwsze statuetki
św. Kamila

Są głosem chorych

Psychiatra Joanna Meder, Związek Stowarzyszeń Rodzin i Opiekunów Osób Chorych Psychicznie, „Newsweek” oraz Telewizja Polska – to tegoroczni wyróżnieni statuetką Nagrody im. św. Kamila, patrona chorych i pracowników służby zdrowia.

Statuetki wręczono 8 lutego w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie. Główną ideą nagrody jest wyróżnienie osób oraz instytucji, które szczególnie przyczyniły się do budowania kultury miłosierdzia, akceptacji i solidarności z osobami cierpiącymi i ich rodzinami. Ubiegłoroczne orędzie na Światowy Dzień Chorego zwracało uwagę na problemy chorych psychicznie, dlatego też tegorocznych zwycięzców wyłoniono spośród pracujących na rzecz zdrowia psychicznego. Inicjatorem wyróżnienia jest zakon ojców kamilianów i Instytut Praw Pacjenta i Edukacji Zdrowotnej.

W kategorii „lekarze i inni pracownicy służby zdrowia z pasją realizujący swoją misję na rzecz chorych i cierpiących” nagrodę otrzymała doc. Joanna Mader, dyrektor lecznictwa Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, krajowy koordynator Ogólnopolskiego Programu Zmiany Postaw wobec Psychiatrii „Odnaleźć siebie”. W kategorii „instytucje, stowarzyszenia i organizacje wspierające chorych i ich rodziny w dziedzinie opieki zdrowotnej, grup wsparcia i edukacji” statuetkę otrzymał Andrzej Warot, prezes Związku Stowarzyszeń Rodzin i Opiekunów Osób Chorych Psychicznie POL-FAMILIA. Za promocję edukacji zdrowotnej i społecznej statuetkę odebrały tygodnik „Newsweek” oraz TVP1. ■

Tylko ośmiu zadłużonym szpitalom, uznanym za strategiczne, rząd pomoże w spłacie długów

Leczą, liczą i płaczą

W Światowym Dniu Chorego pacjenci życzyliby sobie, żeby w najbliższych miesiącach mieli gdzie, u kogo i za co się leczyć.

A w służbie zdrowia – znów kryzys. Blisko 30 szpitali w kraju jest na granicy bankructwa. W Warszawie najgorszą sytuację mają szpitale należące do Akademii Medycznej. Największa lecznica w stolicy – Centralny Szpital Kliniczny przy ul. Banacha – do którego trafia co roku 350 tys. pacjentów, jest zadłużony na 90 mln zł. Miał jednak szczęście, bo rząd uznał go za placówkę strategiczną i pomoże w wyjściu z finansowego dołka. Mniej szczęścia ma Centrum Onkologii (20 mln długu). Właśnie ogłosiło, że z powodu oszczędności będzie ograniczać podawanie pacjentom drogich nowoczesnych leków. Narodowy Fundusz Zdrowia zaleca ich podawanie, ale nie daje dodatkowych pieniędzy na zakup. Dopiero kiedy sytuacja stanęła na ostrzu noża, NFZ zapowiedziało, że poszuka pieniędzy dla ursynowskiej onkologii.

Najlepsi najbiedniejsi

Dlaczego akurat szpitale kliniczne – nowoczesne, dobrze wyposażone – mają największe długi? Bo są najlepsze. Mają najlepszy sprzęt, dobrych specjalistów, dlatego leczą najtrudniejsze przypadki, z którymi nie poradziły sobie inne placówki. Przyjmują chorych z całej Polski. Jak obliczyły władze AM, co czwarty pacjent ich placówek jest spoza Mazowsza. Trudne przypadki wymagają przeważnie długotrwałego i kosztownego leczenia, które jednak nie przekłada się na pieniądze otrzymywane z NFZ.

Niestety, nic nie pozostało z idei reformy służ-



JOANNA JURECZKO-WILK

by zdrowia, która zakładała, że pieniądze idą za pacjentem. Teraz oblegane szpitale paradoksalnie mają najwięcej długów. Pacjenci zaś ciągle czekają na leczenie w kilkumiesięcznych kolejkach.

Dotacji z budżetu państwa – chociaż bardzo by jej potrzebowały – nie dostaną Dziecięcy Szpital Kliniczny w Warszawie oraz Szpital Kliniczny Dzieciątka Jezus, Centrum Leczenia Obrażeń w Warszawie. Nie dostanie jej także inna warszawska placówka – Szpital Kliniczny im. Orłowskiego, zadłużony na ok. 33 mln zł, nad którym również wiszą komornicze egzekucje.

– Moglibyśmy leczyć więcej pacjentów – mówi Krzysztof Silny, dyrektor ds. ekonomicznych szpitala przy Czerlniakowskiej. – Nasze możliwości są wykorzystane w 30–40 proc., a do leczenia ustawiają się długie kolejki. Wystąpimy o kredyt do organu założycielskiego, ale to nie rozwiąże problemu. Potrzeba działań systemowych. Większych kontraktów i wyższej wyceny świadczeń. Mo-

Pacjenci kliniki przy Banacha mogą być spokojni. Placówka – jako jedyna na Mazowszu – otrzyma pomoc ministerstwa

że wreszcie uda się skonstruować koszyk świadczeń gwarantowanych.

Koszyk Religii

O konieczności ustalenia, co pacjentowi należy się za jego składkę ubezpieczenia, mówili kolejni ministrowie zdrowia. Ale milkli, kiedy wchodził w szczegóły. Powrócił do tego także minister Zbigniew Religa. Zapowiada, że koszyk gwarantowanych świadczeń, a także możliwość dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych mogłyby obowiązywać już w przyszłym roku.

Jednak czy uda mu się namówić premiera i rząd do podjęcia tak niepopularnej decyzji? Czy w sytuacji ograniczonej dostępności do leczenia pacjenci zaakceptują sytuację, że ktoś z prywatną polisą będzie miał pierwszeństwo w leczeniu? Co wreszcie stać na dodatkowe ubezpieczenie: czy będą mieli szansę doczekać się wizyty u specjalisty albo przyjęcia do szpitala?

JOANNA JURECZKO-WILK



Mąż po latach małżeństwa zaczął spotykać się z inną kobietą? Z przerażeniem odkryłaś, że syn ma skłonności homoseksualne? Masz lęki, problemy emocjonalne, brakuje ci pewności siebie? **Gdzie szukać w Warszawie „kościelnej” psychologicznej pomocy?**

tekst
TOMASZ GOŁĄB

Wdługim korytarzu Archidiecezjalnej Poradni Rodzinnej nie ma tłoku. Od kiedy pięć lat temu przeniosła się ona z ul. Książęcej do budynku Romy na Nowogrodzkiej, odetchnęli przede wszystkim specjaliści, którzy od wielu lat dzielili jeden pokój. Zresztą ogrzewany piecem, do którego archidiecezjalny duszpasterz rodzin, ks. Marian Raciński osobiście przywoził węgiel i koks z Domu Samotnej Matki w Chyliczkach. Do pomieszczeń poradni na Książęcej często zaglądał bp Władysław Miziołek. – To był dobry duch tego miejsca – wspomina zmarłego w 2000 r. biskupa ks. Raciński.

Nie trzeba reklamy

Archidiecezjalna Poradnia Rodzinna ma prawie 50 lat. 15 września 1958 r., dzień otwarcia siedziby na Książęcej, pamięta pani Pola. Od ponad 20 lat jest sekretarką poradni.

– Proszę w dwóch zdaniach określić problem – odbiera kolejny telefon. I decy-

duje, do którego specjalisty skierować pacjenta. W grubym zeszycie pani Pola zapisuje kolejne imię. Tylko tyle, by zapewnić jak najwięcej prywatności.

W pięciu pokojach codziennie swoje troski powierzają specjalistom dziesiątki osób. W ciągu roku prawnicy, psychologowie, psychiatry udzielają na Nowogrodzkiej pięć tysięcy porad. To bardzo dużo.

– Niech pan nas zbyt nie reklamuje. I tak nie mam już kiedy zapisać – mówi z poważną miną sekretarka poradni.

Z jednego z pokoi wychodzi właśnie ks. prof. Czesław Cekiera, psycholog kliniczny i specjalista od psychoprofilaktyki. Na Nowogrodzkiej przyjmuje we wtorki, ale najbliższe terminy spotkań ma za miesiąc. I tak nie gorzej. Ewa Maciocha, seksuolog, która dyżuruje w poradni dwie godziny tygodniowo, zapisuje na 4 kwietnia.

– Poradnia jest bezpłatna – mówi ks. Marian Raciński, dyrektor placówki. – Wszyscy

Nawet najtrudniejsze rodzinne problemy da się rozwiązać. Nie bójmy się tylko prosić o pomoc specjalisty

Rat

pracują tu jako wolontariusze. Trudno wymagać od nich większej ofiarności – podkreśla.

Chusteczki i zegar

Chyba żeby poradni udało się zdobyć pieniądze na etaty.

– Potrzeby rosną. Przychodzi coraz więcej osób z prośbą o poradę w bardzo trudnych życiowych sytuacjach – mówi ks. Cekiera.

Placówka udziela pomocy w trudnych i zawiłych sprawach sumienia, trudnościach religijnych i światopoglądowych, odpowiedzialnego rodzicielstwa, trudnościach wychowawczych, wyboru stanu i zawodu, dotyczących konfliktów małżeńskich i rodzinnych, prawa cywilnego, problemów narkomanii i alkoholizmu, samotnych matek... Na szafce przy wygodnych fotelach w każdym pokoju stoi pudełko chusteczek higienicznych. I zegar.

– Po to, żeby poradnictwo było konkretne, prowadziło do rozwiązania problemu, a nie było sztuką dla sztuki – mówi ks. Raciński, kapłan z 30-letnim stażem i 25-letnim doświadczeniem w duszpasterstwie rodzin. – Szykując pomieszczenia dla poradni, staraliśmy się zadbać nie tylko o funkcjonalność. Chcieliśmy, by ludzie dobrze się tu czuli.

W kuchni na poradę czeka pani z dwoma synami. Na podłodze z kolorowych klocków powstają w tym czasie wielkie budowle. Pani Pola pyta, czy czegoś nie potrzeba.

Nie zawsze za darmo

Pomocy można szukać także w Ośrodku Pomocy Psychologicznej SPCh i Caritas AW, który świadczy usługi psychologiczne. Specjaliści zajmują się tam psychoterapią, poradnictwem i konsultacjami w sprawach problemów małżeńskich, wychowawczych i rozwojowych, depresji, kryzysów, nerwic, problemów utraty dziecka, uzależnień i współuzależnień od alkoholu, uzależnień od sekt, itp. Na miejscu można skorzystać z pomocy psychoterapeuty, psychiatry i księdza. Prowadzone są też grupy psychoterapeutyczne dla ofiar zaniedbania, przemocy i z problemem utraty dziecka według programu „Żywa nadzieja”. Porady są płatne – 80 złotych za wizytę, chyba że pacjent może poczekać na nią około miesiąca.

Gdzie można znaleźć katolickich psychologów?

W punkcie, pomocy!

Na Pradze też pomagają

Rok temu podobną placówkę otwarto na Pradze. Specjalistyczna Poradnia Rodzinna przy ul. Grochowskiej 194/196 przyjmuje zapisy pod numerem 022 512 00 90.

22 marca minie również rok od otwarcia Saskiego Centrum Rodziny Caritas Diecezji Warszawsko-Praskiej. W kamienicy przy ul. Francuskiej 34 pomoc mogą uzyskać zwłaszcza osoby starsze i samotne. Kierowniczką placówki została Ewa Mikus, psycholog mająca doświadczenie w pracy z osobami potrzebującymi m.in. w Domu Samotnej Matki Caritas w Zielonce oraz Punkcie Pomocy Doraźnej Caritas w Warszawie. Celem działania Saskiego Centrum Rodziny jest wspieranie, aktywizowanie oraz integrowanie rodzin, ze szczególnym uwzględnieniem osób w podeszłym wieku, a tym samym zapobieganie poczuciu osamotnienia i wzmacnianie poczucia własnej wartości. Saskie Centrum Rodziny czynne jest codziennie w godz. 9.00–15.00. Uczestnicy realizowanego w nim programu mogą brać udział w terapii zajęciowej, imprezach okolicznościowych, zajęciach kulturalno-rozrywkowych. Mają zapewnione wsparcie duchowe i psychologiczne, a także – w razie potrzeby – opiekę pielęgniarki środowiskowej.

Poradnie rodzinne funkcjonują również w około 70 parafiach archidiecezji warszawskiej. Każda z nich działa przeważnie tylko jeden dzień w tygodniu, w godzinach wieczornych. Pełna lista, z godzinami otwarcia, znajduje się na stronie duszpasterstwa rodzin archidiecezji: www.archidiecezja.warszawa.pl/duszpasterstwo/duszpasterstwo/rodzin/poradnie. ■

GDZIE PO POMOC?

- Archidiecezjalna Poradnia Katolicka, ul. Nowogrodzka 49, tel. 022 629 02 61, pn.–pt. w godz. 15.00–19.00
- Ośrodek Pomocy Psychologicznej (Caritas i Stowarzyszenia Psychologów Chrześcijańskich), ul. Bednarska 28/30, tel. 022 828 54 83, 0 22 635 74 04 w. 207, pn.–pt. w godz. 10.00–20.00, sob. do 15.00
- Saskie Centrum Rodziny, ul. Francuska 34, tel. 22 616 19 14, piątki w godz. 9.00–15.00

Winny jest kryzys więzi

Z ks. Ryszardem Marciniakiem SAC rozmawia Tomasz Gołąb

TOMASZ GOŁĄB: *Jak długo Ksiądz pracuje w poradni?*

KS. RYSZARD MARCINIAK: – Od 25 lat. Najpierw w Ośrodku Duszpasterskim Rodzina Rodzin. Jako duszpasterz wiedziałem, jak ważną rolę pełni kierownictwo duchowe i formacja. Okazało się jednak, że rodziny przeżywają wiele kryzysów, a jednym z nich jest wycofanie się rodziców ze swojej roli wychowawczej. Najczęściej są oni zajęci zarabianiem pieniędzy. Ale nierzadko przeżywają osobiste problemy: kryzysy małżeństwa, alkoholizm, współzależnienie, przemoc, depresję... Brakuje im wiedzy, umiejętności, dobrych wzorów z dzieciństwa, a co za tym idzie przeżywają brak satysfakcji z rodzicielstwa, obniżenie poczucia kompetencji w roli rodzica. W konsekwencji nie wierzą, że mogą wywrzeć wpływ na swoją rodzinę.

Co Ksiądz najczęściej radzi swoim pacjentom?

– Poradnia rodzinna to miejsce szczególnej obecności Pana Boga, to On pochyla się nad ludzkimi słabościami i ukazuje potęgę miłości. Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje. Bardzo ważnym problemem dla małżonków jest wzajemna akceptacja. Szczególnie akceptacja tego, że drugi człowiek jest inny. Bo ta inność jest wartością, a nie skazą, błędem czy grzechem. Pan Bóg się w swoim dziele stworzenia nie powtórzył. Każdy jest jedyny niepowtarzalny, wyjątkowy. Praca w poradni rodzinnej ma te podstawowe prawdy przywołać i utrwalić. Bardzo ważne jest w rodzinie zauważenie drugiego człowieka i jego potrzeb. Potrzeb duchowych, psychicznych, intelektualnych, ale i fizycznych, materialnych itd. Odczytywaniem potrzeb współmałżonka jest ukierunkowanie w jego stronę, jest delikatnym zajęciem się drugim człowiekiem.

Przez wiele lat służy rodzinom przywołując tekst z Pisma Świętego „Szukajcie dobra, a nie zła, abyście żyli, a Pan Bóg będzie z wami” (Am 5,14). Bóg widzi i szuka w czło-



TOMASZ GOŁĄB

wieku dobra. Ważne, by małżonkowie mieli taki kod pozytywny, widzieli w sobie dobro. Posługuję się takim wziętym z filmów o poszukiwaczach złota porównaniem: „szukaj złota, a nie błota”.

Co jest największym problemem dzisiejszych relacji między ludźmi?

– Kryzys więzi. Kontakty są przelotne, powierzchowne. Brak dobrej, poprawnej komunikacji, czasem wypowiadamy do drugiego człowieka już tylko komendy (przynieś, podaj, zrób itd.). Nie przygotowujemy tego, co chcemy przekazać drugiemu. Mówimy w emocjach bez przemyślenia i dlatego często ranimy drugiego i tworzymy bariery.

Potrzeba, by te relacje były głębsze, potrzeba z troską o dobro drugiego człowieka, męża, żony. Powszechnie jesteśmy dobrzy dla siebie parę razy do roku (Boże Narodzenie, Wielkanoc, imieniny, urodziny, rocznica ślubu, itd.). Rodzi to bliskość i wdzięczność. Wiąż jednak wymaga codziennej dobroci, zrobienia czegoś dobrego poza zakresem obowiązków. Taki codzienny dar dla drugiego, to nieustanne staranie się rodzi wielką wdzięczność, powoduje wzruszenie i cudowna bliskość. Bardzo do tego zachęcam, żeby nam się chciało chcieć. Pan Bóg nam zaproponował szczęście, a nie nieszczęście płynące z nieustannych pretensji rodzających agresję. Ważna jest świadomość, że nie ma bliskości i więzi bez Pana Boga. Tak bardzo ważny jest w małżeństwie związek duchowy, oparty na modlitwie. ■

Wygraj laptopa

Konkurs na „Dziesięć Przykazań”

Archidiecezja warszawska ogłosiła konkurs na billboardy pt. „Dziesięć Przykazań”.

Nowy sposób reklamy przyjął się na dobre.

Kilkanaście billboardów stojących na terenie warszawskich parafii nikogo już nie dziwi. Witały Benedykta XVI w Warszawie i abp. Wielgusa. Dziś przypominają hasło roku liturgicznego: *Przyjrzyjcie się powołaniu waszemu*. Wydział Duszpasterstwa kurii warszawskiej ogłosił właśnie konkurs na plakaty, które będą reklamowały 10 przykazań. Taki sposób „reklamowania” wiary ma skłonić mieszkańców miasta do refleksji nad swoim życiem. I dotrzeć do tych, którym droga do Kościoła „zarosła”.

Prace należy zgłaszać do 15 marca br. do organizatora, czyli wydziału duszpasterstwa. Nagrodą będzie opublikowanie zwycięskich prac w sieci billboardów oraz komputer przenośny. Patronem konkursu jest metropolita warszawski. Konkurs

otwarty jest dla każdego. Zadaniem autorów jest przysłać projektów 10 plakatów, tworzących cykl pt. „Dziesięć Przykazań” – minimum jeden projekt dotyczący każdego przykazania. Prace powinny być w jakości podglądowej w formacie tif, pdf, jpg, zaś dwa spośród nich dodatkowo w wersji gotowej do profesjonalnego wydruku. Projekty należy przesłać w wersji elektronicznej i wydruku barwnym do Warszawskiej Kurii Metropolitalnej pod adresem: ul. Miodowa 17/19, 00-276 Warszawa, z dopiskiem „Konkurs” – do 15 marca. Wyniki będą ogłoszone 4 kwietnia 2007 r. Organizator nie będzie zwracał nadesłanych prac.

Wyniki konkursu zostaną opublikowane na stronie archidiecezji warszawskiej oraz patronów medialnych konkursu, m.in. „Gościa Niedzielnego”, „Niedzieli” i Radia Józef.

Kilkanaście billboardów znajdujących się na terenie warszawskich parafii nikogo już nie dziwi



TOMASZ GOŁĄB

Mazowieckie kościoły atrakcją turystyczną?

Mamy co pokazać

Oświetlone, otwarte dla turystów, z podjazdami dla niepełnosprawnych i czytelnymi oznaczeniami dla zwiedzających... – tak za kilka lat mają wyglądać mazowieckie perełki architektury sakralnej.

Stara się o to Archidiecezjalne Centrum Informacji, którego pomysł spodobał się Regionalnemu Biuru Projektu „Turystyka wspólna sprawa”. Przedstawione dwa projekty: „Skarbiec mazowiecki” – szlak turystyczny kościołów Mazowsza oraz „Bijące serce historii” – szlak turystyczny kościołów Warszawy, mają szansę na dofinansowanie z Unii Europejskiej.

Co roku stolicę odwiedza coraz większa liczba turystów z Polski i z zagranicy.

Mijają kościoły na Starówce, często zamknięte w ciągu dnia, bez szczególnej informacji wewnątrz budynku, źle oświetlone, nieprzystosowane dla niepełnosprawnych. Jeszcze gorzej jest poza Warszawą. A na Mazowszu, które obejmuje kilka diecezji, nie brakuje zabytkowych, oryginalnych świątyń, z ciekawą historią i pamiątkami. Dlaczego więc nie potrafimy ich pokazać?

– Potencjał, jaki kryją w sobie kościoły, jest niewykorzystany. Informacja turystyczna jest rozproszona, a materiały drukowane są niekompletne i trudno dostępne – mówi Ilona Spirydowicz z ACI.

Dlatego ACI zaprosiło samorządy, organizacje i przedsiębiorców do wspólnej

promocji zabytków sakralnych. Chcą oznaczyć, opisać i upowszechnić wiedzę o ciekawych kościołach Warszawy i Mazowsza, o ich historii i niezwykłych pamiątkach. Konieczna jest też pomoc w remontach świątyń, zabezpieczeniach przeciwwłamaniowych oraz instalacji urządzeń, które ułatwią zwiedzanie. Centrum opracuje zintegrowany system informacji, a także zaproponuje biuram podróży trasę turystyczną szlakiem kościołów Warszawy i Mazowsza oraz programy edukacyjne.

Wszyscy, którzy chcieliby włączyć się do projektu mogą skontaktować się z ACI: ul. Miodowa 17/19 (przy księgarni), tel. 022 531-72-47, e-mail: informacja@mkw.pl.

JJW

■ R E K L A M A ■

Encyklopedia New Age'u

dla chrześcijan

w poniedziałki po godz. 14,
powtórka - po godz. 23



Katolickie Radio Archidiecezji Warszawskiej Radio Józef 96,5 fm, ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa tel. (22) 626 96 69, www.radiojozef.pl

Nie oszczędzajmy na jedzeniu, bo możemy wpędzić się w spiralę chorób

Doktor mówi: „Smacznego”

W Warszawskim szpitalu im. Orłowskiego jest jedyny w Polsce oddział leczący chorych z powodu niedożywienia. Trafiają do niego najtrudniejsze przypadki z całego kraju.

– Przyczyną zgonu co piątej osoby cierpiącej na raka są powikłania związane z niedożywieniem, a nie sam nowotwór – mówi prof. Marek Pertkiewicz, prezes Polskiego Towarzystwa Żywności i Dojelitowego i szef oddziału leczącego chorych z niedożywienia w szpitalu im. Orłowskiego. – Do naszej kliniki przyjmujemy chorych, u których następstwa niedożywienia związanego z chorobą są znaczne, i takich, u których choroba, czy jej powikłania, zostały spowodowane niedożywieniem. W efekcie trzeba leczyć dwie choroby naraz – podstawową i niedożywienie.

Jeść dla zdrowia

Na oddziale prof. Pertkiewicza właśnie jest pora obiadu. Na talerzach pacjentów dietetyczne dania, chociaż większość chorych i tak wspomaga na jest kroplówkami. Na korytarzu stoją dostawione łóżka. Na oddziale leczą się 22 osoby, z całej Polski. Poza tym są jeszcze chorzy, którzy od kilku, kilkunastu lat odżywiani są pozajelitowo w swoich domach. Jak mówią, żyją dzięki profesorowi Pertkiewiczowi, który zdecydował o sztucznym odżywianiu, podczas gdy inne szpitale odesłały ich z kwitkiem.

– Tylko dzisiaj do południa dzwoniło do mnie pięć osób: po operacjach jamy brzusznej, z nowotworami, z anoreksją. A ja mam na oddziale tylko piętnaście łóżek... – profesor bezradnie rozkłada ręce.

Na oddział przyjmowane są najcięższe przypadki. Chorzy z powikłaniami chirurgicznymi, po wycięciu jelit, którzy nie



JACEK ZAWADZKI

mogą jeść lub których organizmy nie wchłaniają składników z pokarmu, najczęściej dokarmiani są dojelitowo lub dożylnie. Trafiają też ludzie skrajnie wyniszczeni. To nie tylko ofiary biedy, uzależnień, chorób... Specjaliści ostrzegają, że najczęściej niedożywienie zaczyna się w domu, bardzo niewinnie. Ludzie z niskimi emeryturami lub rentami, którzy sporo wydają na leki, oszczędzają na jedzeniu. To pozorna oszczędność, bo mogą się wpędzić w jeszcze cięższe choroby.

Blisko osiemdziesięcioletnia pani Maria miała grypę, gorączkę, źle się czuła. Nie miała apetytu, więc nie jadła. Słabła, przestała chodzić. Nadal nie jadła i traciła na wadze. Osłabiony organizm nie potrafił się skutecznie obronić. Przypłata-

W chorobie trzeba jeść. Inaczej osłabiony organizm zapada na kolejne choroby – ostrzega prof. Pertkiewicz

ło się zakażenie dróg moczowych, zaczął boleć kręgosłup. Pani Maria nie mogła już nawet usiąść. W takim stanie przywieziono ją do szpitala. Teraz jest już lepiej: siedzi, sama je, chociaż jeszcze dostaje kroplówki.

– Niestety, głodówka często kończy się zapaleniem płuc i

śmiercią – ostrzega prof. Pertkiewicz.

Nieswiadomość lekarzy

Pan Stanisław jest chory na nowotwór: przeszedł trzy operacje, nie ma żołądka, części przełyku, nadal jest na chemioterapii. Do szpitala im. Orłowskiego trafił trzy lata temu z innego warszawskiego szpitala, gdzie nie dawano mu szans na przeżycie. Od tej pory żywność jest dojelitowo.

– Najważniejsze, że zobaczyłem wnuki. Myślałem, że już tego nie dożyję – mówi pan Stanisław. – Gdyby nie leczenie u profesora, dawno by mnie nie było.

W tym roku do szpitala im. Orłowskiego przyjęto kobietę i mężczyznę, którzy wazyli niewiele ponad 20 kg. Kobieta odratowana, chociaż odżywianie trwało miesiącami. Mężczyzna zmarł z wycieńczenia. Oboje pochodzili z Warszawy, a do prof. Pertkiewicza trafili z innych stołecznych szpitali.

– Lekarze często leczą konkretną chorobę: zapalenie płuc, złamanie, niewydolność serca, zakażenie..., ale nie rozpoznają niedożywienia – mówi profesor. – Szacuje się, że nawet co dziesiąty pacjent wyleczony z choroby i wypisany ze szpitala z niedożywieniem, potem nadal nie je i umiera z głodu.

**BARBARA GRUSZKA-ZYCH,
JOANNA JURECKO-WILK**

OSTROŻNIE Z DIETAMI

DR MAŁGORZATA ŁYSZKOWSKA,
KIEROWNIK PORADNI ŻYWIENIOWEJ W CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

– Ludzie starsi często mają zaburzone poczucie łaknienia. Dlatego powinni jeść i pić z rozsądku. Niech to będą niewielkie porcje, ale częste. Drugą grupą zagrożoną niedożywieniem są dzieci. Rodzice często wymyślają różne diety i ćwiczą je nie tylko na sobie, ale też na dzieciach. Organizm dziecka ma inne zapotrzebowania niż dorosłego, bo rośnie, rozwija się, dojrzewa. Dorosły stosujący dietę najwyżej schudnie, a dziecko może zatrzymać się w rozwoju, przestanie rosnąć.



Warto zobaczyć nowe dzieła w Muzeum Narodowym

Cudze chwalimy i... swoje znamy

Dzięki współpracy warszawskiego Muzeum Narodowego z Muzeami Państwowymi w Berlinie, stołeczna kolekcja antycznych dzieł została uzupełniona. Nowe eksponaty mogą poszerzyć naszą znajomość sztuki antycznej.

Warszawa dysponuje wspaniałą kolekcją waz czarno- i czerwonofigurowych atyckich z VI i V w. p.n.e. Wazy te pochodzą z okresu, w którym sztuka grecka zyskała antropocentryczny i humanistyczny charakter, tak podziwiany przez dziewiętnastowiecznych kolekcjonerów. W ich zbiorach, nie tylko oglądanych w Warszawie, ale i w innych muzeach polskich, brak jednak zabytków wcześniejszych. Dawnym zbieraczom po prostu się nie podobały, a poza tym pojawiły się na rynku później, po uformowaniu słynnych kolekcji Czartoryskich z Krakowa i Gołuchowa.

Aby zbiory warszawskie uzupełnić, przed dwoma laty Muzeum Narodowe uzyskało z Muzeów Państwowych w Berlinie niezwykle cenny depozyt: zespół waz z pierwszej połowy VII w. p.n.e. Był to okres, w którym sztuka grecka zainspirowała się sztuką kultur bliskowschodnich. Powstawał wtedy język sztuki figuralnej, doskonalały do przeżywania i opisywania świata.

Od lutego w muzeum można oglądać też drugą część berlińskiego depozytu. Także i ona

Marmurowa stela Malthake (poł. IV w. p.n.e.) reprezentuje typ nagrobka w formie ediculi (kapliczki) z trójkątnym frontonem. Przedstawia zmarłą kobietę, Malthake, która żegna się z siedzącym na krześle ojcem

ma istotne znaczenie dla ekspozycji sztuki antycznej. Składa się z cennych przykładów oryginalnej plastyki greckiej i etruskiej z okresów archaicznego i klasycznego. Dzieła, które trafiły do Warszawy, to archaiczny posąg stojącej dziewczyny (gr. *kore*), dwie stele klasyczne, hellenistyczny relief grobowy z przedstawieniem uczty oraz terakotowy antefiks etruski z ekspresyjnym wyobrażeniem głowy Sylena.

– Całość pozyskanego depozytu ułatwia zrozumienie drogi, jaką artyści greccy przebyli przed osiągnięciem tych cech, które powszechnie uznajemy za fundamentalne i wzorcowo greckie – mówi prof. Witold Dobrowolski, komisarz zbiorów sztuki starożytnej. – Dzieła uzyskane z Berlina uzupełniają i korygują obraz sztuki greckiej, czyniąc go szerszym, bardziej pogłębionym, a co równie ważne – bliższym naszym współczesnym zainteresowaniom i naszej współczesnej wrażliwości. Kolekcja przybliży też nam grecki ideał, który tyle razy w przeszłości pomagał w modyfikowaniu naszych poglądów na piękno.



Archaiczna kore to doskonale rzeźbiony posąg młodej dziewczyny, ubranej w tradycyjne stroje, pięknie udrapowane w dekoracyjne wiązki fałd, opinające smukłą dziewczęcą sylwetkę. Wykonano ją około 520 r. p.n.e. i znaleziono przed zachodnim frontonem świątyni Hery na wyspie Samos



Zapowiedzi

■ PRZECIW AGRESJI

Stowarzyszenie Katolicki Ruch Antynarkotyczny KARAN zaprasza wolontariuszy w wieku 18–23 lata do udziału w treningu zastępowania agresji (ART). Zajęcia będą dotyczyły kontroli złości, umiejętności prospołecznych oraz wnioskowania moralnego. Udział w szkoleniu jest bezpłatny, a po jego zakończeniu uczestnicy otrzymają zaświadczenie wydane przez Warszawski Instytut Profilaktyki. Zajęcia będą odbywać się w siedzibie KARAN, przy ul. Grodzieńskiej 65 w Warszawie 2, 9, 16, 23, 30 marca, w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia: tel.022 618-65-97, e-mailowe: a.kowalczyk@karan.pl.

■ KIK ZAPRASZA

19 lutego o godz. 19.00 w warszawskim KIK-u, przy ul. Oboźnej 7, odbędzie się dyskusja po niedoszłym ingresie abp. Wielgusa. Na temat prawdy w Kościele rozmawiać będą o. Dariusz Kowalczyk SJ, Katarzyna Kolenda-Zaleska, Piotr Wojciechowski, Marek Zając. Natomiast 23 lutego o godz. 18.00 KIK zaprasza na ciekawe spotkanie: „Spotkanie z najsłabszym jako źródło nowej duchowości”.

■ WEEKEND DLA MŁODYCH

„Twoje ciało stworzone do miłości”, czyli o męskości, kobiecości i pielęgnowaniu wzajemnych relacji – to temat spotkania, na jakie od 23 do 25 lutego zaprasza do Wesołej wspólnota Chemin Neuf. Szczegółowe informacje pod numerem tel. 022 773-41-41 lub e-mailem: mlodzi@chemin-neuf.pl.

■ POTRZEBNA KREW

Stowarzyszenie Soli Deo zaprasza studentów do honorowego oddawania krwi. Specjalne ambulanse, w których będzie można oddać krew, przyjadą na uczelnie: 26 lutego – plac Politechniki, 1 marca – SGGW, 2 marca – ASP, 5 marca – UKSW (kampus Dewajtis i Wójcickiego), 13 marca – SGH.

■ JAK ZMIENIAĆ SIEBIE?

Fundacja Centrum Psychoedukacji i Mediacji zaprasza na warsztaty: „Jak zmieniać siebie, aby lepiej komunikować się z innymi?”. Zajęcia są połączeniem wiedzy psychologicznej, pedagogicznej oraz teologicznej. Poprowadzą je święccy i duchowni. Warsztaty odbędą się od 23 do 25 lutego w domu rekolekcyjnym sióstr urszulanek w Milanówku. Koszt 200 zł. Istnieje możliwość dofinansowania. Szczegółowe informacje: ks. Andrzej Siejak MIC tel. 0 694-318-240, e-mail: asiejak@marianie.pl.

■ WWW W PARAFII

Parafia św. Faustyny, przy ul. Żuromińskiej 2, organizuje bezpłatny kurs tworzenia i edytowania stron internetowych. Początek zajęć 24 lutego o godz. 10.00.